

## Pożegnanie z pieluchą



Jest to kolejne z rozstań w życiu malucha, które wcale nie musi być uciążliwe i dla niego, i dla rodziców. Zazwyczaj rodzice czekają z niecierpliwością, aż dziecko „wyrośnie” z pieluch, a ono niespecjalnie przejmuje się ich oczekiwaniami. Najlepszą receptą na przyzwyczajanie malucha do nocnika jest spokojne poczekanie na czas, w którym szkrab sam do tego dojrzeje. A bez wątpliwości tak się stanie. Dzieci samoistnie żegnają się z pieluchami najczęściej pomiędzy 2. a 3. rokiem życia, choć bywają i takie, które dorastają do tego wcześniej, ale i takie, które jeszcze po ukończeniu 3 lat nie potrafią zapanować nad fizjologią wydalania. Nie porównujcie więc i w tej dziedzinie waszego szkraba do innych dzieci, poskromcie niecierpliwość i nie dajcie się sfrustrować komentarzami z ust „dobrze poinformowanych”, że coś jest nie w porządku, jeśli wasz dzieciak w wieku półtora roku (dwóch, dwu i pół lat i tak dalej) biega jeszcze w pielusze. Rodzice, którzy ulegają takiej presji i na siłę próbują nakłonić malucha do korzystania nocnika, z reguły martwią się później, dlaczego ich dziecko ma jakieś zahamowania i problemy związane z wydalaniem, nie potrafi tego procesu fizjologicznego kontrolować bez przypominania, przez długi czas moczy się w nocy. Mają z tego powodu sporo kłopotu, bo dziecko nieopanowało do końca sztuki samokontroli, moczy się czy wypróżnia w najmniej spodziewanych momentach.

Dobry czas na „lekturę”



### Dorastanie do nocnika

Są pewne sposoby nieco przyspieszające proces dojrzewania do nocnika, ale nie należy ich przesadnie forsować.

Dzieci korzystające z pieluch tetrowych zwykle szybciej przyzwyczajają się do nocnika niż maluchy nieodczuwające skutków siusiania dzięki pieluchom jednorazowym, wchłaniającym moc. Jednak czasami może tak się dzieć na skutek determinacji rodziców, gdyż przecież każdy chciałby się pozbyć prania pieluch jak najszybciej.

Jeśli dziecko codziennie o jednakowej porze, na przykład po przebudzeniu czy po obiedzie robi kupkę, można spróbować sadzać je wtedy na nocniku i czekać na wypróżnienie. Być może ta automatycznie wyćwiczona umiejętność zostanie maluchowi, nawet gdy zmieni się jego rytm fizjologiczny. Dziecko można oswajać z siadaniem na nocniku już w wieku około roku. Jeśli chce na nim siadać i przypadkiem zrobi siusiu, należy taki „wyczyn” nagradzać pochwałą, oklaskami, pieszczotą. Są też dzieci, które zrywają się jak oparzone, gdy zasiądą na nocniku, nawet jeśli wyglądem przypomina ich ulubioną zabawkę (zresztą niektóre mogą mieć problem, zastanawiając się, dlaczego rodzice każą im sikać do samochodu albo ślicznej foczki). Nocniki z pozytywkami część dzieci akceptuje bez zastrzeżeń, a część wręcz przeciwnie – sygnał dźwiękowy jest w stanie je wystraszyć i odstręczyć od używania nocnika. Jeśli maluch nie akceptuje nocnika, woli „dorosłe” urządzenie, kupcie mu specjalną nakładkę na sedes, dzięki której (i podnóżkowi) będzie w stanie sam skorzystać z ubikacji.

### Zaczęliśmy zbyt wcześnie

Przetrzymywanie dziecka godzinami na nocniku i czekanie aż zrobi siusiu czy kupkę nie ma sensu. W końcu i tak je zrobi (tak, jak zrobiłoby i do pieluchy), ale z kontrolowaniem wydalania nie ma to nic wspólnego. Podobnie dzieje się, gdy mamy same trenują się w sadzaniu dziecka na nocnik, robiąc to w regularnych odstępach czasu. Odnoszą wtedy sukces zazwyczaj po kilku miesiącach, kiedy dziecko i tak załatwiałoby się dzięki temu, że dojrzałoby do tego jego układ nerwowy. Zdarza się i tak, że dziecko mając około roku potrafi zrobić siusiu czy kupkę do nocnika po wysadzeniu przez rodzica, a parę miesięcy później te same potrzeby załatwia do pieluchy tuż po bezowocnym siedzeniu na nocniku. Są to właściwe dla tego etapu rozwoju psychicznego symptomy niedojrzałości.

### Dziecko jest gotowe do korzystania z nocnika

Po pierwsze potrafi przytrzymywać moc, co widać po rzadszym jego oddawaniu. Pielucha staje się ciężka po jednorazowym siusianiu (oczywiście, łatwiej to zaobserwować w przy-